

# NA KARMEL



PRZEMYSKI KARMEL

NR 7/8 (308/9) (ROK XXVI) KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH w PRZEMYŚLU LIPIEC/SIERPIEŃ 2022 R.

## MARYJNYM SZLAKIEM

**B**ardzo maryjny jest lipiec w przemyskim Karmelu. Od 7 lipca rozpoczniemy nowennę przed Uroczystością Matki Bożej z Góry Karmel. 23 lipca w Czernej będzie miało miejsce spotkanie Bractw Szkaplerznych, natomiast 12 sierpnia wyruszy do Kalwarii Pałacowskiej nasza parafialna grupa pielgrzymkowa.

Na różne sposoby możemy zatem przyjrzeć się duchowemu pięknu Maryi. We wspomniane maryjne wydarzenia zazwyczaj będziemy czytali Ewangelię zawierającą „testament pod krzyżem”. Wśród grupy kobiet stoi Maryja i słyszy, że ma być Matką św. Jana. Obok Maryi stoi Salome. Kobieta, która zrodziła Jana, jego mama. To wobec niej konający Chrystus przekazał swojego umiłowanego ucznia pod opiekę Matki Bożej. To bardzo ważne wydarzenie. Jakby wobec wszystkich obecnych pod krzyżem i tych, którzy będą czytali Ewangelię Jana Jezus chciał zaznaczyć, że tworzy teraz nową Rodzinę. W tej Rodzinie jest Ojciec – Bóg i jest Matka – Maryja. Tą Rodziną jest oczywiście Kościół.

To ważne, że wchodząc do świątyni, mamy wewnętrzne przekonanie, że wchodzimy do swojego domu rodzinnego. Oby takich wizyt w domu



„na Karmelu” w te wakacje było jak najczęściej. A szczególnie w tych lipcowych dniach, gdy będziemy cieszyć naszą Matkę swoją obecnością.

*o. Krzysztof Górski OCD  
proboszcz*

*Naszemu drogiemu Ojcu Przeorowi  
Krzysztofowi Górskiemu*

*z okazji dnia Imienin*

*życzymy*

*nieustannej opieki*

*Matki Bożej Szkaplerznej*

*oraz Patrona św. Krzysztofa*

*Parafianie, Wspólnoty i Redakcja*

**Zapraszamy 24. lipca (niedziela)  
wszystkich kierujących pojazdami  
po Mszy św. w której uczestniczyliśmy  
(7:00, 10:00, 11:30 i 17-tej)  
będzie możliwość poświęcenia pojazdów  
na parkingu przykościelnym.  
Niech św. Krzysztof strzeże nas  
i naszych Pasażerów**

*Pielgrzymka do Kalwarii Pałacowskiej z Karmelu  
zapraszamy do liczego udziału „stałych” i nowych Pątników...*

# Ś.P. o. BENEDYKT OCD

(WSPOMNIENIE)

Ojca Benedykta Belgrau poznałam niedługo po tym, jak przyjechał do Przemyśla. Pierwsze wrażenie – zasadniczy rygorysta. Później przekonałam się, jak bardzo się myliłam.

O. Benedykt okazał się ciepłym człowiekiem, bardzo mądrym, konkretnym kapłanem i zakonnikiem, którego homilie zawie-

Wysyłając go do przemyskiego klasztoru, przy którym tak licznie gromadzili się świeccy, Zakon włożył na jego barki ogromny



ają drogowskazy także i na dzisiejsze czasy. Jak przystało na Kaszuba lubił wędkować.

Najbardziej na to wędkowanie, tak trochę żartobliwie, narzekała pani kucharka. Cóż... ryby trzeba było sprawić i przyrządzić z nich posiłek.

ciężar: tak duchowy, jak i ten zwyczajnie ludzki. Przecież niejedną z problemami przychodził właśnie na Karmel.

Ojciec Benedykt wykorzystywał każdą sytuację, żeby przybliżyć ludzi do Boga i Maryi, np. podzuczając chórowi kolędę kaszubską

do wspólnego śpiewania na spotkaniu opłatkowym.

Pamiętam jedno z takich spotkań. Podeszłam do o. Benedykta z życzeniami „Niech Pan Jezus błogosławi, Matka Boska strzeże i rybka bierze.” Z niedowierzaniem, dwukrotnie poprosił, żebym je powtórzyła.

Inną okazją do czerpania z nauczania o. Benedykta była jego prelekcja o pobycie św. Rafała Kalinowskiego na Syberii, którą wygłosił 26 listopada 2003 r. w Klubie Inteligencji Katolickiej. Sam odwiedził miejsca, o których opowiadał. Obok działalności św. Rafała wspominał też o stworzeniach żyjących w wodach Bajkału. Każdy ze słuchaczy mógł z tej prelekcji wyłuskać coś pożytecznego dla siebie.

Takim go zapamiętałam; karmelita, który nie tylko umiał dostrzec Boga w każdym stworzeniu. Potrafił dzielić się tym z innymi.

*Jana Niemiec*

## Intencje Żywego Różańca

Intencja papieska dla wszystkich Róż Żywego Różańca LIPIEC 2022:

**Za osoby starsze:**

*Módlmy się w intencji osób starszych, które są korzeniami i pamięcią narodu, aby ich doświadczenie i mądrość pomagały najmłodszym patrzeć w przyszłość z nadzieją i odpowiedzialnością.*

**I Róża – pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus:**

*O bezpieczny wypoczynek dla dzieci oraz wszystkich przeżywających swe urlopy.*

*O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.*

**II Róża – pw. Matki Bożej Szkaplerznej:**

*O dobre, owocne przeżycie nowenny przed Uroczystością Matki Bożej z Góry Karmel.*

*O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.*

**III Róża – pw. Miłosierdzia Bożego:**

*Za rządzących naszym państwem i naszą lokalną ojczyzną, Przemyślem.*

*O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.*

**Róża Misyjna – pw. św. Rafała Kalinowskiego:**

*O pokój na świecie, szczególnie na Ukrainie.*

*O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyzną.*

**UWAGA! Intencje na sierpień na str. 12**



# SZKAPLERZ – SZKOŁA ŻYCIA RODZINNEGO

ROZWAŻANIA W OPARCIU O STATUTY BRACTW SZKAPLERZNYCH  
I ADHORTACJI APOSTOLSKIEJ ŚW. JANA PAWŁA II „FAMILIRIS CONSORTIO”

Szkaplerz czyni nas nie tylko członkami rodziny szkaplerznej, ale również rodziny karmelitańskiej. Już nawet w formule nałożenia szkaplerza jest mowa o tym, że Ci, którzy go przyjmują, wchodzi do rodziny Braci i Sióstr Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Jakie to pocieszające, szczególnie w czasach, w których walczy się z tą podstawową komórką

dzie coraz częściej wchodzi w luźne, nieformalne tzw. partnerskie związki. Oczywiście, przyczyn tego stanu może być wiele. Duszpasterze winni te przyczyny i sytuacje rozeznaczyć i otoczyć te osoby troskliwą, czułą opieką, a nade wszystko traktować z szacunkiem. W takiej bowiem atmosferze łaska Boża może oświecić tych ludzi i wskazać drogę i możliwości wyjścia z tej



społeczeństwa, jaką jest rodzina. Robi się to poprzez promocję indywidualizmu, życia w pojedynkę, bez żadnych ograniczeń. Drugi człowiek jest wtedy postrzegany jako wróg, zagrożenie dla mojej wolności. Społeczeństwo zatem to masa odczłowieczonych indywidualności, samotnych atomów, kręcących się wokół siebie i swoich spraw, które nie sięgają poza horyzont doczesności. Taki wzorzec i sposób życia jest przeciwko człowiekowi, jego naturze. Jest on bowiem istotą społeczną, pragnie gdzieś przynależeć, do kogoś należeć. Z drugiej jednak strony, boi się bliskich więzi, bo te rodzą pewne zobowiązania. Przychodzi tutaj na myśl cytat z opowieści Antoine de Saint-Exupéry „Mały książę” o tym, że „Stajesz się odpowiedzialny na zawsze za to, co oswoiłeś”. Być może dlatego lu-

sytuacji. Te sytuacje dowodzą, że mimo wszystko nie jest dobrze człowiekowi być samemu. Jesteśmy stworzeni przez Boga, zatem zależni od swego Stwórcy, ale też w jakiś sposób od drugiego człowieka, łączy nas bowiem ten sam los. W grupie idzie się przez to życie różnie i przede wszystkim bezpieczniej. Człowiek nie może żyć w chaosie. Tworzy sobie świat, w którym mógłby czuć się bezpiecznie. Odpowiedzią na upadek Cesarstwa Rzymskiego był system feudalny, gdy z kolei on zaczął chylić się ku upadkowi, ludzie zwrócili się ku duchowości. Przełom XII/XIII w. to okres powstania wielkich rodzin zakonnych, jak franciszkanie, dominikanie, czy karmelici. Przyjmowali w swoje szeregi świeckie, którzy w świecie, miejscu swojej pracy i codziennego życia pragnęli żyć ich du-

chowością. Tak powstawały trzecie gałęzie tych zakonów, których członkowie życiem swoim szerzyli kult i cześć Matki Bożej Szkaplerznej, Matki Bożej Różańcowej, czy propagowali w zmaterializowanym świecie ducha franciszkańskiego ubóstwa. Widać więc, że rodzina, stowarzyszenie, bractwo jest przeciwieństwem chaosu panującego w świecie, wyrzyna człowieka z niego, udomawia. Tutaj pojawia się pewien aspekt, nazwijmy to, negatywny, mniej przyjemny dla skażonej grzechem natury ludzkiej, Życie w pewnej grupie niesie ze sobą pewne zobowiązania na rzecz wspólnoty, w której się żyje. Człowiek nie może już żyć tylko dla siebie i swoich spraw. Katechizm Kościoła Katolickiego, mówiąc o małżeństwie podkreśla, że ono wyprowadza człowieka z egoizmu, nie pozwala mu krążyć w kółko wokół własnych spraw, ale obliuguje do tego, by zaczął żyć dla drugiej osoby. Jego życie przestaje być już tylko jego sprawą. Św. Paweł w 1 Kor mówi, że nawet ciałem, które przecież przynależy do danej osoby, ten, kto wstępuje w związek małżeński nie może swobodnie rozporządzać własnym ciałem, ale jego współmałżonek. Czytając statutu bractw szkaplerznych rzuca się z pewnością w oczy owa zależność członków od moderatora i vice moderatora. Czemu ma służyć owa zależność? Czy chęcią dominacji jednych nad dru-

gimi, bądź ograniczeniu ich wolności? W żaden sposób. To wszystko ma służyć wydoskonaleniu się w miłości. Przychodzi tutaj na myśl symbol, jaki używa św. Teresa od Dzieciątka Jezus, mówiąc o posłuszeństwie zakonnym. W sposób bardzo plastyczny tłumaczy to jego błogosławione skutki i owoce. Otóż mówi o dwóch drzewach. To, rosnące samo, na nieograniczonej niczym przestrzeni, ma powyginane konary i gałęzie, rozbiegane we wszystkie strony. Natomiast to, rosnące między innymi drzewami, które można sądzić, zabierają mu przestrzeń i światło, rośnie prosto i pnie się ku górze, ku słońcu.

Tutaj widać kolejne ważne zadanie wszelkiej rodziny i wspólnoty. Dbanie o jej wszechstronny rozwój. Polega to przede wszystkim na stworzeniu odpowiedniego klimatu do rozwoju. Odpowiedni klimat to taki w którym wzrasta, pielęgnuje się i pogłębia jedność między poszczególnymi jej członkami. To również umiejętność rozpoznawania zagrożeń, które czyhają na współczesne rodziny, rozbijając jedność. Najprościej mówiąc, to, co burzy jedność, to grzech, natomiast to, co może ją uratować i podtrzymać to żywy, autentyczny kontakt z Bogiem. Podtrzymywany i pielęgnowany on jest przez modlitwę, zarówno tę wspólnotową, jak i indywidualną, mszę św. i inne sakramenty. Wiadomo, kto traktuje swoje życie duchowe, swoją relację z Bogiem poważnie, ten wie, że takie tylko formy nie wystarczą. Zadaniem animatorów, ale też ojców rodzin, jako tych kapłanów ogniska domowego jest dbanie, by powierzeni jego pieczy i opiece mogli pogłębić, czy odnowić swoją więź z Bogiem. Dzieje się tak podczas kilku dni rekolekcyjnej ciszy i skupienia. Pogłębi się więź z Bogiem, pogłębi i umocni się więź między poszczególnymi członkami i tym mniejszy będzie miał do nich dostęp zły.

Po co mają tak żyć? Na pewno po to, by się zbawić, ale też po to, by ich świadectwo życia było wiarygodne i zgodne z wyznawaną

przez nich wiarą. Świadczyć o Bogu pełnym miłości, a przede wszystkim o ciągle aktualnej, żywej i wciąż nowej, młodej, nigdy nie starzejącej się Ewangelii, pociąganej do wiary innych. Powinna im przyświecać dewiza życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Muszą w sercu głęboko pragnąć tego, aby



wszyscy Boga kochali tak, jak oni, by poznali i zaufali tej odwiecznej miłości. W ten sposób cała powstająca, ciągle kształtująca się, zmieniająca rzeczywistość będzie przesiąknięta Ewangelią.

Tak, nie żyją sami dla siebie. Ich życie winno być i jest ewangelizacją. Nie mogą się zamknąć w kręgu tylko własnej rodziny, głusi być na innych, na ich potrzeby, jak i potrzeby całego Kościoła.

Podobnie małżonkowie. Nie mogą być zamknięci na życie. Prawdziwa miłość nie może się zamknąć w kręgu ich dwojga, na nich się nie wyczerpuje, ale rozszerza. Do natury miłości należy to, że jest stwórcza, płodna, daje życie i budzi do życia. Jakie zadanie mają do spełnienia dzieci w rodzinie? Jest to żywy dowód ich prawdziwej miłości i to wydaje się najważniejsze zadanie. Również żadna zdrowa wspólnota nie powinna być zamknięta na nowych członków. Musi o nich się modlić i ich pragnąć. Ktoś powie jeszcze, że dzieci winni być posłuszne rodzicom. To prawda. Właśnie *dzieci, poprzez miłość, szacunek, posłuszeństwo dla rodziców wnoszą swój szczególny i niezastąpiony wkład w budowanie rodziny autentycznie ludzkiej i chrześcijańskiej* – powie św. Jan Paweł II. Czy to jednak nie do-

tyczy członków wszystkich wspólnot? Przecież nie tworzą ich sami liderzy, moderatorzy i wicemoderatorzy. Co jednak z tymi, którzy nie mają własnej rodziny, ani nie odnaleźli jeszcze swojego miejsca w Kościele, nie znaleźli jeszcze „swojej” wspólnoty?

*Tym, którzy nie mają rodziny naturalnej, trzeba jeszcze szerzej otworzyć drzwi wielkiej rodziny, którą jest Kościół,...* Nikt nie jest pozbawiony rodziny na tym świecie: Kościół jest domem i rodziną dla wszystkich, a szczególnie dla „utrudzonych i obciążonych”. Oni również, a może przede wszystkim, winni się czuć zaproszeni do budowania i współtworzenia tej wielkiej rodziny, jaką jest Kościół. Trzeba sprawić, by czuli się tam jak u siebie, wtedy będą współodpowiedzialni za swoją rodzinę, za tę głowę, którą jest sam Chrystus, a oni jedynie jako Jego członki, będą się trudzić dla Niego i Jego chwały. Być może zechcą to robić w zjednoczeniu z Maryją, naśladować Ją w myślach, pragnieniach i czynach, wchodząc do jednej z komórek tej wielkiej rodziny, jaką jest rodzina szkaplerzna, skupiona wokół swej Matki. W ten sposób będą budować świetlaną przyszłość, nowy lepszy świat, w którym będzie tylko jedna cywilizacja, cywilizacja miłości. Niemożliwe, zbyt idealne, górnolotne, naiwne? Być może. Jednak, gdy naprawę świata zaczniemy od siebie, później od swoich rodzin, tych mniejszych i tych większych, w których jesteśmy, nastanie wreszcie, w końcu nowy, lepszy świat, bo, jak powiedział św. Jan Paweł II: „*Przyszłość ludzkości idzie poprzez rodzinę*”!

br. Tomasz Koziół OCD  
fot. internet

Kapłan przyjmujący wiernego do brązowego szkaplerza Karmelu naznacza mu odmawianie codzienne jakiejś modlitwy Maryjnej, zazwyczaj *Pod Twoją Obronę* lub *Witaj Królowo*, której odmawianie nie obowiązuje pod grzechem. Przyjmujący szkaplerz karmelitański może dowolnie przystąpić do Bractwa szkaplerznego lub nie zrzec się.



# CZUWANIE WSPÓLNOTY KREM-U W WIGILIĘ ZIELONYCH ŚWIĄT

4 czerwca 2022 r. wspólnota KREM-u animowała modlitwne czuwanie, które rozpoczęło się w kościele Karmelitów Bosych o godz. 20, a zakończyło Eucharystią o godz. 23. Po mszy św. miała miejsce wspólna agapa w Sali Rycerskiej.

Hasłem tegorocznego oczekiwania na napełnienie na nowo Duchem Świętym było słowo z Ewangelii św. Jana „Duch daje życie” (J 6, 63). O jakim życiu mówi Jezus? O życiu Ojca i Syna, które jest święte, czyste, wieczne, pełne miłości. To życie Boże utraciliśmy przez grzech pierworodny i nasz osobisty. Ale Jezus Chrystus nas zbawił i dał nam Ducha Świętego, aby nasze życie zostało odnowione i przemienione. Tak więc prosząc o Ducha Świętego, pragniemy doświadczyć, że jesteśmy kochani przez Boga, a przez to zdolni do dawania miłości.

W części wstępnej czuwania *ojciec Andrzej Ruszała* przywitał uczestniczących w nim, przedstawił jego przebieg oraz przypomniał warunki otrzymania Ducha Świętego. Są nimi: **modlitwa** zapraszająca Go do naszych serc, **otwarcie** serc przez wiarę i wielkie pragnienie. Trzeba także usunąć przeszkody, którymi są grzechy i nasze przywiązanie do nich, dlatego wszyscy tego potrzebujący zostali zaproszeni do konfesjonału.

Wprowadzeniem do czuwania było słowo Boże z Księgi Ezechiela o równinie pełnej wyschłych kości, ożywionych przez Ducha Pańskiego dzięki modlitwie proroka. Wyszłe kości do obraz ludzi żyjących w niewoli i śmierci grzechu, z której wyzwolić może tylko moc Ducha Świętego.

Rozpoczynając czuwanie *o. Andrzej Ruszała*, chciał wprowadzić nas w atmosferę Wieczernika. Dlatego wezwał w modlitwie litanijnej Maryję, apostołów i świętych, aby wstawiali się za nami. Następnie wraz z Diakonią Muzyczną wzywaliśmy Ducha Świętego pieśniami i modlitwą spontaniczną. Uwielbialiśmy Boga, który jest hoj-

nym Dawcą i „zawsze przychodzi w chwale swego ludu”.

Po tej modlitwie wysłuchaliśmy konferencji, w której nasz duszpasterz wyakcentował to, co jest najważniejsze dla otrzymania „Mocy z wysoka”, to jest pokorę, która



jest życiem w prawdzie o sobie samym, zgodą na swoją małość i słabość, pragnieniem Bożej pomocy, bo sami o własnych siłach nie potrafimy ani się zbawić, ani się modlić. Nasza relacja z Bogiem bez Ducha Świętego przypomina wyschłe kości z wizji Ezechiela. Chociaż mamy wielką godność przybranych dzieci Bożych, to z drugiej strony jesteśmy słabi na skutek grzechów, prób, cierpień, ciemności wiary, więc nie umiemy się modlić. Gdy jednak z pokorą zaakceptujemy tę naszą słabość, prosząc Ducha Świętego o pomoc, On wstawi się za nami w bezsłownych błaganiach i wzdychaniach „bo moc w słabości się doskonali”.

Następnym punktem czuwania były świadectwa osób, które chciały się podzielić tym, jak Duch Święty ich prowadzi i przemienia ich życie i modlitwę. Po tych pię-

knych świadectwach przystąpiliśmy do adoracji Najświętszego Sakramentu. Wprowadzeniem do niej było słowo Boże z Ewangelii św. Jana, mówiące o obietnicy Ducha Świętego, nazwano w sposób poetycki strumieniem wody żywej dającej życie. Jezus gorąco pragnął podzielić się swoją miłością czyli Duchem Świętym z tymi, którzy wierzą w Niego, przychodzą do Niego i są spragnieni tej wody. Naszą odpowiedzią na to słowo stała się cicha modlitwa, w której zapraszaliśmy „Moc z wysoka” do słabych obszarów naszego życia i „ożywcza wodę” do posuchy naszych serc.

Po adoracji odbyła się modlitwa wstawiennicza kapłanów z nałożeniem rąk o nowe wylanie Ducha Świętego na każdego z nas. Zwieńczeniem czuwania była Eucharystia, celebrowana przez *o. Andrzeja* i *o. Grzegorza* – franciszkanina, który przyjechał z Hondurasu do Przemyśla, aby posługiwać na dworcu PKP jako wolontariusz. Po mszy św. wszyscy zostali zaproszeni na gorącą herbatę i wspólny posiłek, podczas którego poznaliśmy uczestników czuwania spoza wspólnoty, a nawet spoza Przemyśla. Poznaliśmy też osobę, która była na czuwaniu z ciekawości po raz pierwszy, a którą odkrył Duch Święty dzięki darowi prorocтва i zaprosił do naszej wspólnoty. Dziękujemy ci Duchu Święty za tę osobę. Ufamy, że napełniłeś ją i nas „życiem w obfitości”.

*Janina Orzechowska KREM*  
fot. KREM

# BOŻE CIAŁO – – ŚWIĘTO NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSTUSA

**MIECZYŚLAWA GOŚKO**

*Zróbcie Mu miejsce / Pan idzie z Nieba, / Pod przymiotami  
ukryty Chleba / Zagrody nasze widzieć przychodził / I jak się  
jego dzieciom powodzi.*

pieśnią na ustach, w niezwyklej jedności, wspólnocie, radości, Parafianie, Przyjaciele i Sympatycy Kościoła Karmelitów Bosych w Przemyślu włączali się do starannie zaprogramowanej Procesji BOŻEGO CIAŁA. Radość była tym głębsza, bo od 2 lat, tego rodzaju obrzędy religijne zostały zatrzymane w powodu pandemii Covid-19. Smutne to było, bo również Święto Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – jedno z największych katolickich świąt w Kalendarzu Liturgicznym.

## SKĄD TAKA TRADYCJA?

W Polsce początek tradycji obchodzenia Święta Bożego Ciała sięga XIII w., od 1320 r. Wprowadził to Święto Biskup Nankier na Synodzie Krakowskim (Diecezja krakowska). W 1420 r. czyli w XIV w. Boże Ciało zostało uznane przez Synod gnieźnieński we wszystkich Diecezjach. Główny cel to wynagradzanie Sercu Jezusowemu za grzechy ludzkości, niedowiarstwo, bluźnierstwa, postępowanie wbrew przykazaniom Bożym, Sakramentom Świętym i innym.

Święto Bożego Ciała przypada w 60 dni po Wielkiej Nocy, zawsze w czwartek. Obchodzimy je uczestnicząc w Oktawie Bożego Ciała przez 8 dni.

## DLACZEGO W CZWARTEK?

To nie jest przypadek, ponieważ w Wielki Czwartek odbyła się Ostatnia Wieczerza, którą Jezus sprawował ze swoimi uczniami. Było to przemienienie Chleba i Wina w Ciało i Krew Chrystusa. Wtedy też został ustanowiony Sakrament Eucharystii.

Wielki Czwartek jest dniem głębokiego przeżywania zbliżającej się Męki i Śmierci Pana Jezusa, to dzień zadumy i nadzwyczajnego dziękczynienia Jezusowi za bolesne 15 tortur, 15 ukrytych Mąk, jakie wycierpiał w Ciemnicy.

Kiedy w nocy w Wielki Czwartek pojmano pana Jezusa w Ogródzie Oliwnym, Apostołowie przestraszyli się i puciekali. Źródła oficjalne, takie jak Ewangelie, nie wspominają nic o torturach Pana Jezusa, wycierpianych tej nocy. Pachołki (służalcy Arcykapłanów) znając nienawiść tych kapłanów i faryzeuszów do Jezusa, prześcigali się w torturowaniu. Jezus był zdany na łaskę i niełaskę sługusów.

Rąbek tej tajemnicy Pan Jezus uchylił służebnicy Najświętszej Marii Panny siostrze Nastalowej. Oto min. *Ile wycierpiałem w Ciemnicy jest tajemnicą, bo tam nie było świadków. Siepacze wśród ciemności rozpoczęli straszną igraszkę i rzucali Mną z całej siły, ciągnęli za ręce w przeciwne strony, wbijali w ciało Moje ostre igły i szydła, ściskali sznurami, aż do braku oddechu. Wytamywali Mi palce z rąk i straszliwie, bolesne zadawali Mi rany. Szatańska wściekłość popychała ich do coraz nowszych okrucieństw. A w Moim Sercu panowała dobroć i miłość.*

W XVII w. Pan Jezus objawił się mistyczce Zakonnicy Magdalenie Alacoque (Włochy). Jej to Pan Jezus dokładnie 12.09.1938 r. powiedział o Piętnastu ukrytych Mękach. Pragnieniem Jezusa było, aby tych 15 Tortur



dała poznać innym, aby każdą z nich czczono. Panie Jezu pragniemy stale czcić Twoje Piętnaście nieznanych Tortur, Twoje Serce Przenajświętsze, Twoją Krew przelaną i Ofiarę za ludzkość i Twój Przenajświętszy Sakrament. Nie tylko w Wielki Czwartek, nie tylko w Oktawie Bożego Ciała, ale codziennie, gorliwie i z miłością\*.

Jak już wspominałam na wstępie, na ulice naszej Parafii, z wielką radością, niezwykle uroczyste wyszliśmy, aby dać świadectwo naszej wiary w Boga Żywego, przyznać się publicznie, że jesteśmy poświęceni Najświętszemu Sercu Jezusa. Chcemy czcić święto Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa.

Tradycyjnie przygotowano w tym celu celebrację zakończenia Oktawy Bożego Ciała, do Czterech Ołtarzy. Przygotowują ją mieszkańcy oddalonych od siebie ulic naszej Parafii.

**Ołtarz Pierwszy** – tradycyjnie, pracownice przygotowały Siostry Służebniczki Najświętszej Marii

\* W/w teksty i wszystkie tortury można znaleźć w pismach: Elizy Cejzik, Świętej Gertrudy, Błogosławionej Marii Magdaleny, Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus.



Panny Niepokalanie Poczętej, przy ul. Kapitulnej. Upiękşızyły kwiatami i zielenią, starannie dopasowując plakaty.

**Ołtarz drugi** – dedykowały Najświętszemu Sercu Pana Jezusa Siostry ze Zgromadzenia Zakonnego Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (Sercanki) przy ulicy Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara misternie upiękşızając barwnymi bukietami kwiatów i ziół.

**Ołtarz trzeci** – należał do sióstr Zgromadzenia Zakonnego Św. Michała Archanioła (Michalitki). Siostry wystroiły go pięknymi kwiatami i serwetami. Znajdował się przy ul. Basztowej.

**Ołtarz czwarty** – w zieleni drzewek ustawili go Ojcowie naszego Kościoła, pod wnikliwym okiem *Przeora – Ojca Krzysztofa*.

Wracając do przebiegu Procesji, po wieczornej Eucharystii, według ustalonego porządku rozpoczęliśmy modlitewną uroczystość Bożego Ciała do czterech Ołtarzy. Procesję prowadził, niosąc Krzyż OCD, członek Bractwa Św. Józefa.

Następnie z modlitwą i śpiewem, od Litanii do NSPJ począwszy, swoją obecność zaświadczyły Siostry ze Zgromadzeń Zakonnych.



„Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów” głośno wypowiadały dzieci sypiące kwiatki pod stopy Panu Jezusowi. Uśmiechnięte, radosne, bo to dla nich wielkie wyróżnienie. Dzieciom odwagi dodawały ich mamusie i babcie, z satysfakcją patrząc na swoje pociechy. Przy nich dumnie szli mali ministranci. Najistotniejszy w Procesji, dla nas wiernych był Przenajświętszy Sakrament niesiony na zmianę przez Kapłanów naszej Parafii. Oczywiście z godnością i pietyzmem wielkim, pod baldachimem, którym opiekowali się członkowie Bractwa Świętego Józefa. Szpaler, wypełniały po obu stronach Najświętszego Sakramentu, Panie ze świecami, należące do Róż Żywego Różańca. Obok i za Najświętszym Sakramentem, z dziękczynieniem Panu Jezusowi za dar Procesji w naszej Parafii kroczyła znaczna rzesza wiernych. W skupieniu, rozmodleniu oraz z głośnym śpiewem pieśni ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa pod przewodnictwem Organisty *Pana Szymona*. Całością nagłośnienia zajmował się *Pan Grzegorz* członek Wspólnoty Parafialnej KREM.

Z wielkim przeżyciem, idąc do czterech Ołtarzy dziękowaliśmy Panu Jezusowi, że był z nami tak blisko,

w pobliżu naszych mieszkań i domostw. Dziękowaliśmy, że błogosławił nam wszystkim, że spokojnie i bezpiecznie odbyło się zakończenie uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, przy naszej



karmelitańskiej świątyni. Pragnęliśmy już od dawna okazać Panu Bogu Najwyższemu swoją wdzięczność, cześć, miłość w procesji na zewnątrz naszego Kościoła, a nie tylko w zaciszu domowego ogniska. To nasze szczere pragnienie Pan Jezus zatwierdził w Niebie i nie pozwolił, aby nic, ani nikt nam w tym nie przeszkodził. Chwała Panu! Zróbmy wszystko, co w naszej mocy, aby jak najwięcej ludzi oddawało chwałę i cześć i dziękczynienie NSPJ.

Zachęcamy innych, a szczególnie dzieci i młodzież do odprawiania Wynagradzającego Nabożeństwa Dziewięciu Pierwszych Piątków Miesiąca ku Jezusa czci. Przez nasze świadectwo wiary zapracujemy na swoje i bliskich zbawienie.

Przybliżały się godziny i minuty naszej wspólnie przebytej Procesji Bożego Ciała.

Po jej zakończeniu Ojciec Przeor przy Ołtarzu obok Furty Klasztornej udzielił Błogosławieństwa wszystkim uczestnikom uroczystości Przenajświętszym Sakramentem. Podziękował wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia Procesji Bożego Ciała. Dla „maluchów” sypiących kwiatki i ministrantów z dzwonkami głośno dzwoniącymi, ojcowie przygotowali po „garści” słodczy.



Ojciec Przeor serdecznie zaprosił obecnych na odpust z racji święta NSPJ na następny dzień (piątek 25.06.2022 r.). Amen

fot. s. *Monika* (Michalitka)



## FORMACJA W DRODZE

Każdy dzień naszego życia to umacnianie wiary i poznawanie Boga. Czytając pierwsze strony *Katechizmu*, natrafiamy na pytanie „Po co żyjemy na ziemi?” – odwieczne pytanie człowieka o cel, sens i o wartość naszego życia. Ziemia została nam dana, ale sens, cel, kierunek i wartość nie są nam dane. To wszystko trzeba dopiero zdobyć w trudzie i niepokoju. Drogi naszego życia, którymi nas Bóg prowadzi do Swego poznania są różne.



Św. Teresa od Jezusa i św. Jan od Krzyża

W dniu 11.06.2022 r. w ramach comiesięcznej formacji, Wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych w Przemyślu wraz z asystentem o. **Krzysztofem Górskim** odwiedziła ruiny klasztoru Karmelitów Bosych w Zagórzcu oraz Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie. Wyjazd poprzedziła Msza Święta odprawiona przez naszego asystenta.

Zwiedzając ruiny klasztoru w Zagórzcu i poznając jego historię, przeszliśmy historyczną drogę od jego budowy w 1700 roku, poprzez rozkwit do upadku związanego z pierwszym rozbiorem Polski, przez dwa pożary, aż do ostatecznej likwidacji klasztoru.

W 2021 r. zostało oficjalnie oddane nowoczesne Centrum Kultury *Foresterium* w Zagórzcu, które mieści się w dawnym foresterium (miejscu przyjmowania gości) na terenie byłego zespołu klasztorno-zakonnego Karmelitów Bosych. W tym właśnie miejscu dowiedzie-

liśmy się o trwających od 2000 roku etapach zabezpieczenia murów i odbudowy klasztoru. Wielkie wrażenie wywarły na nas dwie figury św. Teresy i św. Jana od Krzyża naturalnych rozmiarów, wykonane z drzewa lipowego, które pomimo dwóch pożarów nie ule-



O. Krzysztof w ciekawie odtworzonej celi karmelity bosego

gły zniszczeniu i możemy je podziwiać do dnia dzisiejszego. Obrazy z klasztoru Karmelitów bosych podziwialiśmy w kościele pw. *Matki Bożej Nowego Życia*. Na pob-

liskim cmentarzu pomodliliśmy się przy grobie karmelitów bosych, którzy posługiwali w Zagórzcu.

Z Zagórzca pojechaliśmy do Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Strachocinie, gdzie poznaliśmy historię kultu Świętego w jego rodzinnej miejscowości. Siostra zakonna ze zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rycerstwa Niepokalanej w Strachocinie przedstawiła nam

zdziające wydarzenia, zjawiska i cudowne interwencje wielkiego Patrona Polski, po których to wydarzeniach w 1988 r. sprowadzono z Warszawy od jezuitów relikwie i zgodnie z życzeniem Świętego zaczęto w Strachocinie czcić świętego Andrzeja Bobolę.

Przed powrotem do domu zatrzymaliśmy się jeszcze u sióstr na krótki odpoczynek i wspólny posiłek, a później pomodliliśmy się w kaplicy na wzgórzu „Bobolówka” – miejscu narodzin św. Andrzeja Boboli.

Wspólny wyjazd sprzyjał budowaniu wspólnoty, odnajdywaniu Boga we wszystkim (św. Ignacy Loyola) oraz poznawaniu pięknych, malowniczych zakątków naszego regionu.

**Bogusława Kruk OCDS**  
fot. arch. OCDS



# NABOŻEŃSTWO ROZGRZEWAJĄCE DUSZĘ

*Czcząc Najświętsze Serce Jezusa  
warto pamiętać o dwóch sprawach.*

Pierwszą kwestią jest CEL TEGO NABOŻEŃSTWA. Wiem, że w wirze rutyny i przyzwyczajęń można zapomnieć po co właściwie przychodzimy do kościoła w pierwsze piątki miesiąca i przyjmujemy komunię świętą. I wcale **nie po to**, aby otrzymać **wielkie łaski** jakie Pan Jezus obiecał dać czcicielom Jego Najświętszego Serca. Owszem te łaski On daje. Jednakże ważna jest tutaj nasza postawa. My nie powinniśmy w pierwszym rzędzie chcieć **otrzymać coś** od Niego, ale właśnie **dać**! Dać Mu swoją **miłość** jako wynagrodzenie **za brak miłości** tak wielu ludzi. My chcemy wynagrodzić Jemu za gorzką niewdzięczność, wzgardę, nieuszanowanie, lekceważenie, oziębłość i świętokradztwa, jakie doznaje On w Sakramencie Miłości – w Eucharystii. Pan Jezus chciał, aby te zniewagi wynagradzali mu Ci, którzy są blisko Niego. Tak jak przyjaciel potrafi pocieszyć przyjaciela i wynagrodzić mu wszelkie przykrości samą swoją miłością wyrażającą się choćby przez czułą obecność.

To prawda jakaś **interesowność** z naszej strony jest i ciężko będzie ją usunąć. Jednak pamiętajmy, że prawdziwa miłość jest **bezinteresowna**. Matka



nie kocha swego dziecka dlatego, że coś może od niego otrzymać. Tak i my starajmy się kochać Jezusa nie dlatego, że może On nam wiele dać, ale po prostu ze względu na Niego samego. I właśnie dlatego przyjmujemy Komunię świętą – aby okazać mu swoją miłość. Obok tego, aby móc przyjąć komunię idziemy do **spowiedzi**, aby mieć **serce czyste** na jego przyjście i to też jest wyraz naszej miłości do Jezusa.

Druga ważną kwestią jest NASZA OSOBISTA POSTAWA Z JAKĄ PRZYJMUJEMY KOMUNIE ŚWIĘTĄ WYNAGRADZAJĄCĄ. Zadajmy sobie pytanie: **co robimy po jej przyjęciu?** **Co mówimy Jezusowi?** Albo czy w ogóle **zwracamy na Niego uwagę?** Na Niego, który chociaż pod osłoną chleba – przecież przychodzi. Jestem przekonany, że nikt z nas jak tu jesteśmy nie chce być ignorowany, pomijany, niezauważany, **uwaga**



użyję tu mocnego słowa – **lekceważony**, a zauważmy, że właśnie my tak często postępujemy z Jezusem. Przyjmując komunię świętą i zaraz myśląc o czymś innym. Ani słowa: *Jezu kocham Cię. Dziękuję Ci, że przyszedłeś do mnie. Tak bardzo Cię potrzebuję.* Ani jednej myśli o Jego miłości. Widzicie chcemy wynagrodzić Jego sercu, a może się tak zdarzyć, że Je ranimy.

Niech słowa samego Jezusa, który **żałił się** św. Faustynie Kowalskiej na **oziębłość dusz przyjmujących komunię świętą** – będą tego najlepszym obrazem, który ufam pomoże nam już dziś lepiej przyjąć komunię świętą i tym samym, w sposób **doskonalszy** wynagrodzić Jego Najświętszemu Sercu. Św. Faustyna zapisała w Dzienniczku: „Dziś po Komunii św. powiedział mi Jezus, jak bardzo pragnie przychodzić do serc ludzkich. – **Pragnę jednoczyć się z duszami ludzkimi; rozkoszą Moją jest łączyć się z duszami.** Wiedz o tym, córko Moja, kiedy przychodzę w Komunii św. do serca ludzkiego, mam ręce **pełne łask wszelkich i pragnę je oddać duszy, ale dusze nawet nie zwracają uwagi na Mnie, pozostawiają Mnie Samego, a zajmują się czym innym.** O jak Mi smutno, że dusze nie poznały Miłości. Obchodzą się ze Mną, jak z czymś martwym.

*o. Mirosław Gromadzki OCD*

Homilia o. Mirosława wygłoszona w naszej świątyni 3 czerwca, w czasie Mszy prymicyjnej.

*Redakcja  
fot. arch. red.*



# DRÓŻKA NA KARMEL



## Ogrody Karmelu pełne dzieci i rodzin

**W**sobotę 25 czerwca 2022 r. w ogrodzie naszego klasztoru odbył się piknik rodzinny. Wspólna zabawa i grill na zakończenie roku szkolnego rozpoczęły się o godz. 10.00. Licznie zgromadzone dzieci miały do dyspozycji dmuhańce: zjeżdżalnię, tor przeszkód i basen z pól-

leczkami. W innej części ogrodu można było pokopać w piłąkę. Nie brakowało kiełbasek i kar-kówki z grilla. Największe wzięcie jednak miała wata cukrowa i popcorn.

Dziękujemy serdecznie rodzicom zaangażowa-nym w pomoc w przygotowanie pikniku!





## Z dziejów Karmelu przemyskiego (XXXIX-XL)

ALICJA KALINOWSKA  
OCDS

# W SŁUŻBIE KRÓLOWEJ KARMELU. HISTORIA BRACTWA SZKAPLERZNEGO NA KARMELU PRZEMYSKIM <sup>(1)</sup>

**P**odczas Wielkiej Nowenny Szkaplerznej i z okazji różnych uroczystości widzimy w naszym kościele Panie w białych płaszczach. W czasie miejskich i parafialnych procesji Bożego Ciała jeszcze do niedawna niosły figurkę Matki Bożej Szkaplerznej. To Panie z Bractwa Szkaplerznego erygowanego przy naszym klasztorze w roku 2000. Ostatnie dwadzieścia lat stanowi

sztoru (1620–1784) w swojej pracy doktorskiej Dorota Zielińska\* podaje, że *nie zachowały się do naszych czasów dokumenty relacjonujące działalność i liczebność bractwa Matki Bożej Szkaplerznej przy przemyskim kościele św. Teresy, natomiast bezspornym pozostaje sam fakt jego istnienia*. W tym czasie członkowie bractw szkaplerznych zobowiązywali się zachowywać post w środy, co można zamienić na od-

bowiązania do naśladowania w swoim życiu cnót Matki Bożej. Brali oni udział w nabożeństwach maryjnych i słuchali skierowanych do nich nauk, głoszonych przez ojców. Jednak jedynie niewielka część z nich przychodziła na spotkania, dla odbywania których od września 1948 r. została przeznaczona sala w klasztorze poza kłauzurą. Działo się tak dlatego, że choć w latach 1946–1951 do księgi brackiej wpisano aż 2002 nazwiska, to wiele z tych osób zostało przyjętych przez zakonników podczas głoszonych przez nich rekolekcji w parafiach, często dość odległych [...]. Starsze osoby wspominają z dzieciństwa częste – nie tylko podczas Nowenny szkaplerznej – procesje z figurką Matki Bożej. Z lat dziewięćdziesiątych pamiętamy tylko coroczną Wielką Nowennę Szkaplerzną z tradycyjną procesją chociaż wciąż wiele osób przyjmowało szkaplerz karmelitański.

Historię odnowionego przy Karmelu Bractwa Szkaplerznego opowiedziała jego wieloletnia animatorka Urszula Bosacka: *W 1999 r., zawiązała się Grupa Szkaplerzna, jeszcze nieformalnie, podczas III wielkich Adwentowych Rekolekcji, które prowadził o. Jan Krawczyk. Pierwsi członkowie zostali uroczystie przyjęci 18 grudnia 1999 r. Prawnie Bractwo Szkaplerzne zostało erygowane w Roku Jubileuszowym – 8 grudnia 2000 r.*

*Powstanie Bractwa zaowocowało dziełami podejmowanymi na terenie parafii. Były to rekolekcje, dni skupienia, czuwania, pielgrzymki, m.in. do Aylesford w 2001 i Medjugorie (2001). W celu popularyzacji Szkaplerza św. wśród dzieci i młodzieży nasze Bractwo podjęło się zorganizowania ogólnopolskiego konkursu plastycznego „Szkaplerz św. – dar naszej Matki”. Wpłynęło dużo prac. Wiele zostało nagrodzonych. Uczestnicy przybyli z różnych miejsc z całej Polski. Zostali też przyjęci do Szkaplerza.*

*Członkowie Bractwa – wspólnie z KREM-em – udzielali się charytatywnie przez organizowanie spotkań Miłokajowych dla dzieci z rodzin patologicznych. Robili paczki dla osób star-*



Z figurką Matki Bożej na procesji parafialnej

najbardziej udokumentowany (również fotograficznie) okres.

Wiadomo jednak bowiem, że zgodnie z decyzją papieża Klemensa VIII wyrażoną w dniu 7.XII.1604 r. w konstytucji *Quaecumque* przy klasztorach karmelitańskich można było zakładać Bractwa Szkaplerzne. Jeśli chodzi o najwcześniejsze dzieje naszego kla-

mówienie *Wierzę w Boga* i siedmioletne recytowanie *Ojcze nasz* i *Zdrowaś Maryjo*, a szkaplerz: *mężczyźni, a zwłaszcza chłopcy zakładali wtedy z ramienia pod lewą pachę przełożony, aby po kobiecie noszony z ramienia nie zmykał i w robocie im nie przeszkadzał; to jest nosili go tak, jak noszą żołnierze ładownice*.

O okresie po odzyskaniu klasztoru w 1946 r. ta sama autorka na podstawie materiałów źródłowych stwierdza: *Najliczniejszym stowarzyszeniem, mającym starą i bogatą tradycję, którym opiekowali się karmelici boscy było bractwo szkaplerzne. Przystępujący do niego otrzymywali z rąk kapłana szkaplerz na znak przynależności do konfraterni i znak zo-*

\* Dorota Zielińska, *Dzieje karmelitów bosych w Przemyślu w latach 1620–1989*. Praca doktorska napisana na seminarium historii Kościoła w czasach nowożytnych pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Józefa Mandziuka, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007.





Bractwo z pierwszym moderatorem, o. Andrzejem Gutem. Początkowo – jak widać na zdjęciach – do Bractwa należeli także mężczyźni i dzieci

szych, samotnych oraz udzielali pomocy tym osobom w sprawach, które im sprawiały trudności. Udzielali się też w Za-

kładzie Karnym przez szczyte szkaplerzy i przygotowanie więźniów do przyjęcia Szkaplerza św.

Od 2008 r. odbywają się Regionalne Spotkania Bractw i Rodziny Szkaplerznej w archidiecezji przemyskiej rozszerzając kult Szkaplerza w naszym regionie, tj. na Podkarpaciu. Pobożność maryjną i duchowość karmelitańską nasze Bractwo zgłębia poprzez pielgrzymki do Sanktuariów Maryjnych, udział w rekolekcjach, dniach skupienia i corocznym Ogólnopolskim Spotkaniu Rodziny Szkaplerznej w Czernej. Członkowie Bractwa dzielą się z otoczeniem pobożnością Maryjną i zapraszają innych do przyjęcia wielkiego daru – Szkaplerza karmelitańskiego i zostania członkiem Bractwa Szkaplerznego.

Pierwszym Moderatorem Bractwa został Przeor – o. Andrzej Gut OCD, a w dalszych latach opiekunami wspólnoty byli wyznaczani przez Przeora Ojcowie. Grupa na początku liczyła 19 osób, teraz jest ok. 15–17 członków – a opiekę sprawuje o. Andrzej Cekierny OCD.

Cdn

fot. arch. Bractwa Szkaplerznego



Z figurką Matki Bożej na procesji miejskiej



Dzieci z całej Polski – uczestnicy konkursu „Szkaplerz św. – dar naszej Matki” – z Prowincjałem o. Szczepanem Prażkiewiczem

## Intencje Żywego Różańca

Intencja papieska dla wszystkich Róż Żywego Różańca, SIERPIEŃ 2022:

**Za małych i średnich przedsiębiorców:**

Módlmy się, aby mali i średni przedsiębiorcy, poważnie dotknięci kryzysem gospodarczym i społecznym, znaleźli środki niezbędne do kontynuowania swojej działalności w służbie społeczności, w których żyją.

**I Róża – pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus:**

O trzeźwość w naszym narodzie.

O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyznę.

**II Róża – pw. Matki Bożej Szkaplerznej:**

O trwałe, święte małżeństwa, aby były ostoją wiary, nadziei, miłości i wartości chrześcijańskich

O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyznę.

**III Róża – pw. Miłosierdzia Bożego:**

Za chorych i cierpiących – o taskę zdrowia, wytrwałości i zaufania, a dla lekarzy o dar mądrości w rozpoznawaniu i leczeniu chorób

O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyznę.

**Róża Misyjna – pw. św. Rafała Kalinowskiego:**

O pokój na świecie, szczególnie na Ukrainie.

O opiekę Matki Bożej nad naszą Ojczyznę.



# MIEDZY WULKANAMI A TANGANIKĄ (XVI/XVII)

*Misyjne wspomnienia*



*o. Sylwestra Potoczny OCD*

W poprzednim odcinku przedstawiłem tragiczne wydarzenia, które miały miejsce bezpośrednio po zestrzeleniu samolotu prezydenta Rwandy 6.04.1994 r. Teraz opowiem co działo się w naszej parafii Gahunga „pod wulkanami” przez kilka następnych lat.

W miarę upływu czasu sytuacja w kraju się ustabilizowała. To nie znaczy, że wszystko się uspokoiło. Przez dzień widoczne były wojska rządowe, a wieczorami przechodzili partyzanci (*Abacengezi*). Przechodzili, atakowali małe grupy wojska, a na dzień wracali do swoich kryjówek. Najczęściej wracali na wulkany. Inne miejsce ich kryjówek, to stare kopalnie w parafii Mwanze. Jeszcze wtedy ta parafia była obsługiwana przez polskich misjonarzy – księży Marianów. Ze względu na ciągłe potyczki na tym terenie ostatecznie Marianie opuścili tę parafię przenosząc się do Nyakinama. Od tego czasu do Mwanze dojeżdżali księża Pallotyni z Kinoni. Pomagaliśmy im, zwłaszcza w spowiadaniu tamtejszych chrześcijan.

Tereny wulkanów były dotychczas wolne od zamieszek wojennych. Wielu dawnych żołnierzy pochodziło z tych regionów. Dlatego nie może dziwić życzliwość naszych mieszkańców dla nich. Jedną część naszej parafii – Gasiza

– była szczególnie nawiedzana przez partyzantów. Mieli tu swoje rodziny. I tak dało to okazję wojsku do częstego nawiedzania tych terenów. Po roku, o tej części parafii mogliśmy powiedzieć, że została bardzo zmasakrowana przez wojsko. Wojsko przychodziło, aby na

brutalności wojska), a znaleźli go w domu, wtedy zamykali go w domu i podpalali. Tak zginęło wielu z naszych parafian. W końcu każda akcja partyzantów odbijała się odwetem na ludności cywilnej. Byli też i tacy, którzy współpracowali z wojskiem i wydawali swoich sąsiadów, że w nocy przyjmują i żywią rebeliantów. Niestety taką niechlubną rolę podjął również nasz katechista Klaudiusz Shyirambere. Wojsko poszukiwało szefa partyzantów, który im sprawiał wiele problemów. Wyznaczyli wysoką nagrodę, dla tego kto im pomoże go znaleźć. Klaudiusz za bardzo się tym zainteresował. Pewnego dnia znaleziono jego ciało bez głowy.

Nasz katechista Felicjani Munyarubanza doniósł na swojego brata, że przenocował partyzantów. Brata uwięziono, a kilka dni później na zebraniu przed naszym kościołem, zastrzelono, aby pokazać ludziom, jak nie powinni postępować. Wtedy ojciec tego katechisty ze łzami w oczach prosił nas, abyśmy mu nie pozwalali na czynności katechisty



*Zdjęcie zrobione z Remera Ruhondo, gdzie żyła wspólnota Foyez de Charité – Ognisko Miłości. Między bananami próbowano uchwycić wulkan Karisimbi i Nyiragongo*

obowiązkowych zebraniach uczyć ludzi swoich zasad. Najczęściej na tych spotkaniach bili mężczyzn i przetrzymywali ich aż do nocy. Jeżeli ktoś nie stawiał się na takie zebranie (był to ich bierny opór wobec

i usunęli go z ich grona. Oczywiście, tak zrobiliśmy. W kronice zapisaliśmy: „10.01.1998 – sobota – Ponownie wojsko zebrało ludzi przed naszym kościołem. Mówili o bezpie-





Kariop w Nyangwe (pierwszy po lewej stronie)

czeństwie grożąc wszystkim nie tylko słowami, gdyż przywieźli 3 mężczyzn z aresztu gminnego i na oczach wszystkich ich zastrzelili. Twierdzili, że byli to tutejsi „zbójce”. Wśród nich był brat naszego katechisty Felicjana Munyarubanza z Kabindi. On sam oskarżył go przed wojskiem, że pomaga partyzantom. Nie znamy prawdy, ale jego ojciec twierdzi, że zrobił to z chciwości, aby zagarnąć pola swego brata. W ten sposób wojsko pokazało wszystkim co im grozi, jeśli nie będą posłuszni obecnej władzy. Po południu na terenie naszej parafii w Gitinda wojsko zwołało zebranie dotyczące bezpieczeństwa. W czasie tego zebrania wojsko przeprowadziło 7 mężczyzn, którzy ponoć przechowywali w nocy partyzantów. Na rozkaz wojska zabito ich w sposób perfidny i bardzo okrutny. Kazali ludziom zathuc ich kijami, a potem rozbić ich głowy dużymi kamieniami. Dla wojska nie ma znaczenia, czy ci ludzie byli winni, czy nie. Liczą się zabici i ponowne zastraszenie populacji. W tym samym dniu prezydent USA Clinton przybył do Kigali na kilka godzin wyrażając swoje poparcie dla tutejszego reżimu.

Na naszej centrali Gasiza wojsko przeprowadziło akcję. Wcześniej rano słyszeliśmy strzelaninę. Wojsko z różnych pozycji spychało ludzi do Gasiza. Zabijano tych, któ-

rzy wybierali inny kierunek. Żołnierze spalili kilkadziesiąt domów, zabili dużo ludzi, a niektórych spalili żywcem, razem z ich dziećmi. Większość mieszkańców nocowała w buszu lub w bananach, gdyż bali się patrolujących żołnierzy. Nasz katechista Kariop uciekł dzięki kilku partyzantom...

Jego tata – Gabriel, który był sekretarzem naszej parafii, został wtedy zabrany przez wojsko. Po kilku tygodniach powrócił. Przez ten czas był przetrzymywany na placówce wojskowej. Powodem było to, iż jego drugi syn – Emmanuel był w dawnym wojsku. Podobnie jak wszyscy, Gabriel był regularnie bity. Wypuścili go po naszej interwencji u wójta gminy.

Nie mogę też nie wspomnieć o animatorze katechistów Damianie, który rano idąc na Mszę św. został zatrzymany przez wojsko i zastrzelony. Z kroniki: 2.07.1997 – środa – Tego ranka został zabity animator naszej parafii, a zarazem katechista – Damian. Zabity przez tutejszych żołnierzy, gdy szedł do kościoła na Mszę Św. Ten sam los spotkał jego syna w domu, jak i inne osoby w Gakoro w liczbie około 10. Wojsko ciągle nęka i dokonuje czystek na naszym terenie.

Przez całe te lata zginęło wielu ludzi w parafii Gahunga. Wystar-

czyło spotkać się z oddziałem żołnierzy, aby być niezbyt pewnym przeżycia. Zabijali ludzi z różnych powodów. Młody nauczyciel zginął, bo chcieli mu zabrać rower. Nazywało się to „przezesywaniami terenu”. Szukano partyzantów, którzy wciąż jednak byli tam obecni. Każdego dnia dowiadywaliśmy się o nowych ofiarach.

Siostry od Aniołów od wielu już lat zajmowały się sierotami w pa-



Gabriel

rafii Kampanga, którą prowadziły. Sieroty były wspomagane przez niemiecką organizację charytatywną. W 1998 r., wracając ze spotkania z dziećmi, siostry zostały zatrzymane przez wojsko przy gminie Kinigi. Przetrzymano je do wieczora, potem zostały zwolnione i kazano im wracać do domu. Po kilkuset metrach ich samochód został ostrzelany przez żołnierzy. Siostra Maria została postrzelona w nogę. Natomiast s. Janina wyszła bez szwanku, ale bardzo to przeżyła i po kilku dniach wróciła do Polski.

Z kroniki: 29.11.1997 – sobota – Na imieniny ks. Andrzeja w Mwangie pojechali oo. Sylwester i Jan wraz z księżmi Pallotynami. Zaniepokojeni nie-



obecnością Sióstr od Aniołów w powrotnej drodze pojechali do Nyakinama. Okazało się, że w przeddzień wieczorem, kiedy wracały z Kampanga, gdzie były



S. Maria przy samochodzie.

(poniżej) Samochód po powrocie z Kampanga



z pomocą dla sierot, wojsko do nich strzelało poniżej gminy Kinigi. Siostra Maria, która prowadziła samochód została postrzelona w nogę, podobnie jak pasażerka, Rwandyjka. W samochodzie była też siostra Janina. Samochód bez szyb i cały postrzelany dotarł na biskupstwo. Siostry miały nieopisanie szczęście, że nie przyplątały tego życia. Na początku na barierze wojsko nie chciało ich przepuścić. Zarzucono im pomaganie przy parafii (dzieciom Hutu), a nie przy gminie (przesiedleńcom Tutsi). Kiedy się już ściemniło kazali im jechać. Paręset metrów poniżej z dwóch stron drogi zaczęto do nich strzelać. Siostra Maria dodała gazu i na samych felgach zjechała do Ruhengeri. 1.12.1997 – poniedziałek. Odkwiedziliśmy siostrę Marię, ranną od kuli karabinu. Bardzo cierpi, nogę ma w gipsie i każde jej przesunięcie powoduje okrutny ból. Leży na biskupstwie. Zobaczyliśmy też ich samochód. Szyby powybijane od kul. Kilka dziur w karoserii, a felga przedniego koła całkowicie zniszczona, gdyż wojskowi bandyci strzelali też do opon, aby samochód się zatrzymał. Mimo tego Siostry kontynuowały dalszą jazdę. Trzeba tylko dzie-

kować Bogu, że udało im się wyjść z tego w miarę cało.)

Opowiem jeszcze historię naszego kucharza Telesfora, brata katechisty Emmanuela, o którym już opowiadałem (Na Karmel Nr 4/2021).

Otóż Telesfor uciekł do Konga i tam zgłosił się na ochotnika do wojska, ale chciał pracować w sposób konspiracyjny, chciał być wywiadowcą. Znał język suahili, którym posługiwało się wielu żołnierzy z Ugandy. Przechodził więc przez granicę i przez jakiś czas przebywał z żołnierzami rządowymi, aby dowiedzieć się o ich planach i miejscach, gdzie gromadzą broń. Później wracał do Konga i już z grupą tamtejszych żołnie-



Telesfor w restauracji w Kigali



Telesfor wraz ze swoją rodziną



Ze mną przy choince

rzy wracał do Rwandy, aby wykorzystać uzyskane wcześniej wiadomości. W czasie jednej z takich wy-

praw spotkał swojego brata Emmanuela, który prosił go, aby porzucił wojsko i wrócił do pracy na roli. Telesfor usłuchał brata. Zaangażował się także w parafii w działalność chóru, za który był odpowiedzialny. Pewnego dnia spotkał żołnierza obecnej władzy, który oskarżył go o dezercję, gdyż znał go jako żołnierza. Telesfor został uwięziony na kilka miesięcy z innymi parafianami. Regularnie byli bici, znęcano się nad nimi. Jeden z uwięzionych był bardziej pobożny i przekonał innych, aby ten czas wykorzystali na modlitwę. Tym rozłóżili jeszcze bardziej oprawców. Pobożny chłopak za to mężne zachowanie został zabity kijami. Dla Telesfora było to świadectwo, o którym mówił, że dopełniło jego





Dzisiaj niestety już nie pracuje w naszej parafii. Nasi czarni bracia uznali, że ma za dużo „myślenia” białych ludzi.

Na terenie naszej parafii było bardzo dużo partyzantów, między innymi dlatego, że ludność była chętna, aby im pomagać. W pewnym momencie partyzanci zaczęli przychodzić do nas na parafię. Spotykałem się z nimi wieczorami. Prosili mnie przede wszystkim o lekarstwa. Niektóre z nich mogłem kupić w aptece, ale większość dostawałem od sióstr od Aniołów, które prowadziły ośrodek zdrowia. Wtedy nie wydawało mi się to pro-



Dla nich Kościół ten był związany z poprzednim rządem. Nowy rząd bardziej opiera się o Amerykę i grupy religijne z Ameryki. Dziś miejsce uprzywilejowane mają

adwentyści. Ta nowa polityka rządu dotyczy również biskupów. Kościół dla nowego reżimu jest wrogiem, ponieważ nie uznaje dominacji Tutsi. Mimo tego, że dziś większość biskupów w Rwandzie jest Tutsi, oni również sprzeciwiają się takiej dominacji. Przykładem takiego prześladowania był biskup Gikongoro – Augustini Misago, który wiele lat spędził w więzieniu tylko dlatego, że posądzano

go o „myśli ludobójcze”.  
cdn???

fot. Autor i archiwum *Biura Misyjnego*

nawrócenia. Dzięki mojej interwencji i jego brata u szefa wojska w tej gminie, w końcu Telesfor powrócił. Był wycieńczony, więc zaproponowałem mu, aby przychodził do nas na obiady. Później zaczął pomagać w kuchni i zaangażowałem go jako kucharza.

Było on prawdziwą „złotą rączką” na parafii. Pomagał w budowaniu szkół, a kiedy został z o. Marcinem, nauczył się kierować samochodem i został jego prywatnym szoferem. Był naprawdę zdolny i chętny do nauki.



OO. Jan Krawczyk, Marcin Salaciak i ja

blemem. Uważałem, że zawsze pomóc innym było czymś dobrym. Po kilku latach jednak wielu partyzantów powróciło do kraju. Aby przekonać rządzących o swojej dobrej woli, musieli wskazywać na osoby, które im pomagały w tym czasie. W ten sposób wyszły na jaw moje uczynki. Biskup chcąc mnie uchronić od nachalnych pytań i problemów z władzami, sugerował mi, abym na jakiś czas opuścił parafię Gahunga i pojechał do Butare.

Dzisiaj, po wielu latach, wyraźniej widzimy, że obecny rząd jest wrogi Kościołowi Katolickiemu.







# NABOŻEŃSTWO SZKAPLERZNE

Od drugiej połowy XIII wieku rozwinęło się w Kościele powszechnym nabożeństwo szkaplerzne, związane z zakonem karmelitańskim. Według tradycji, jego przełożony generalny, św. Szymon Stock, zrozpaczony trudną sytuacją, w jakiej karmelici znaleźli się w Europie po wypędzeniu z góry Karmel, miał pokornie prosić Maryję o pomoc i wsparcie, i podczas wizji w nocy z 15 na 16 lipca 1251 roku otrzymał szkaplerz, jako widzialny znak Jej opieki.

Szkaplerz udostępniony ludziom świeckim składa się z dwóch kawałków materiału połączonych tasiemką, które tak samo jak szkaplerz zakonników spoczywają na piersi i na plecach. Wypracowano także bogatą teologię tego znaku, tłumacząc, że część spadająca na plecy oznacza, że trudy, doświadczenia i krzyże codziennego życia znosić winniśmy pod opieką Maryi, z poddaniem się woli Bożej, tak jak Ona to czyniła. Przednia część szkaplerza, spadająca



kosciol.wiara.pl

Słowo „szkaplerz” pochodzi od łacińskiego „scapulae”, czyli ramiona, barki, plecy. Oznacza szatę złożoną z dwóch płatów sukna z wycięciem na głowę. Po nałożeniu na siebie, jeden płat spada na piersi, a drugi na plecy. Jest to część stroju zakonnego noszona na habicie nie tylko przez karmelitów, lecz także przez benedyktynów, cystersów, dominikanów, paulinów i innych zakonników. Nabożeństwo szkaplerzne, praktykowane początkowo we wspólnotach karmelitańskich, bardzo szybko rozpowszechniło się wśród ludzi świeckich i duchowieństwa, władców i poddanych, bogatych i biednych, wykształconych i prostych. Propagowanie kultu maryjnego w znaku szkaplerza stało się częścią misji zakonu, dzięki której nie tylko przetrwał on czas niepewności, ale również – w osobach trzech doktorów Kościoła: św. Teresy od Jezusa, św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Dzieciątka Jezus – wydał piękne owoce mistycznego doświadczenia Boga. W Polsce szczególnym propagatorem nabożeństwa szkaplerznego był św. Rafał Kalinowski.

na klatkę piersiową, ma zaś przypominać, że serce tam ukryte ma bić z miłości dla Boga i bliźnich, odrywając się od przywiązań doczesnych i wiążąc się za pośrednictwem Maryi z dobrami wiecznymi.

Szczególnym propagatorem nabożeństwa szkaplerznego był św. Jan Paweł II. Przyjął ten znak Maryi już w swoim dzieciństwie w klasztorze karmelitów bosych w Wadowicach i – jak sam wielokrotnie wyznawał – nosił go wiernie przez całe życie. Jeden z używanych przez papieża szkaplerzy złożono w wadowickim kościele karmelitańskim jako cenną relikwię. W 2001 roku, z okazji 750 rocznicy nabożeństwa szkaplerznego Ojciec Święty wydał specjalny list apostolski „Opatrnościowe wydarzenie łaski”, w którym stwierdził, że „w znaku szkaplerza zawiera się sugestywna synteza maryjnej duchowości, która ożywia pobożność ludzi wierzących, pobudzając ich wrażliwość na pełną miłości obecność Maryi Panny w ich życiu. Szkaplerz w istocie jest *habitem*, [...] który przywołuje dwie prawdy:





jedna z nich mówi o ustawicznej opiece Najświętszej Maryi Panny, i to nie tylko na drodze życia, ale także w chwili przejścia ku pełni wiecznej chwały; druga to świadomość, że nabożeństwo do Niej nie może ograniczać się tylko do modlitw i hołdów składanych Jej przy określonych okazjach, ale powinno stanowić *habit*, czyli nadawać stały kierunek chrześcijańskiemu postępowaniu, opartemu na modlitwie i życiu wewnętrznym poprzez częste przystępowanie do sakramentów i konkretne uczynki miłosierne, co do ciała i co do duszy” (nr 5).

Nieco wcześniej odnowiony „Obrzęd błogosławieństwa i nałożenia Szkaplerza Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel” zatwierdziła też Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (we włoskim oryginale 5 stycznia 1996, w wersji polskiej 18 października 2000), gdzie przypomina się, że:

- ⇒ pobożność maryjna wyrażająca się przez szkaplerz [...] dotyczy dziś wielu środowisk, które w różnym stopniu utożsamiają się z Rodziną Karmelitańską i do niej przynależą. Obejmują one zakonników i zakonnice, świecki zakon (zwany niegdyś trzecim zakonem), członków bractw szkaplerznych, wszystkie osoby, które przyjęły szkaplerz i żyją jego duchowością w różnych formach zrzeszania się, wszystkich, którzy przyjąwszy szkaplerz, żyją jego duchowością, ale bez żadnej formy zrzeszania się;
- ⇒ wszyscy przyjmujący szkaplerz zobowiązani są do gorliwego życia maryjnością charakterystyczną dla karmelitańskiej duchowości, każdy jednak w sposób odpowiadający więzi łączącej go z [karmelitańską] „Rodziną Maryi”;
- ⇒ „szkaplerz składa się z dwóch kawałków materiału koloru brązowego albo brunatnego, połączonych dwoma sznurkami lub tasiemkami”;
- ⇒ wierny przyjąwszy po raz pierwszy szkaplerz z rąk kapłana, „jeśli chce, może zastąpić go medalikiem, mającym z jednej strony wizerunek Najświętszego Serca Jezusa, a z drugiej wizerunek Maryi. Zarówno medalik, jak i szkaplerz mogą być później zmieniane bez nowego błogosławienia [poświęcenia]”;
- ⇒ do pierwszego nałożenia „należy używać szkaplerza karmelitańskiego w jego tradycyjnym kształcie”.

Zauważmy, że o szkaplerzu mówił też papież Benedykt XVI. Nazajutrz liturgicznego wspomnienia Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, 17 lipca



pl.wikipedia.org

2011 roku, powiedział: „Szkaplerz, to znak szczególnej łączności z Jezusem i Maryją. Dla tych, którzy go noszą – znak synowskiego oddania się Niepokalanej. Niech Maryja, najlepsza Matka otacza nas zawsze swoim płaszczem w walce ze złem”. Także papież Franciszek 14 lipca 2013 roku powierzał wiernej opiece Szkaplerznej Pani, mówiąc: *Powierzam was wszystkim macierzyńskiej opiece Najświętszej Dziewicy Maryi, którą pojutrze będziemy czcić jako Matkę Bożą Szkaplerzną, Matkę Bożą z Góry Karmel, abyście za Jej przyczyną mogli dobrze i owocnie wypełniać wasze rozmaite obowiązki. Niech Ona czuwa zawsze nad wami i nad waszymi rodzinami.* A tuż po Soborze,

gdy dokonywała się posoborowa reforma liturgiczna, święty papież Paweł VI, czyniąc aluzję do słów *Lumen Gentium* (nr 67), „by szczerze popierać kult Błogosławionej Dziewicy, szczególnie liturgiczny, a praktyki i zbożne ćwiczenia ku Jej czci zalecane w ciągu wieków przez Urząd Nauczycielski, cenić wysoko”, stwierdził, że „pisząc te słowa ojcowie soborowi myśleli przede wszystkim o różańcu świętym i o szkaplerzu karmelitańskim” (AAS 57(1965)376).

Znane są nadto w Kościele inne szkaplerze maryjne, związane z niektórymi rodzinami zakonnymi,



jak np. szkaplerz siedmiu boleści Najświętszej Maryi Panny (czarny), szkaplerz Matki Bożej Miłosierdzia, szkaplerz Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (niebieski), szkaplerz Matki Bożej Uzdrawienia chorych, szkaplerze Niepokalanego Serca Maryi – biały i zielony (zob. *Dyrektorium pobożności ludowej*, 205).

Lud chrześcijański używa też w swej pobożności medalików (zob. tamże, 206) i wizerunków Matki Bożej, które należy pobłogosławić zgodnie z wytycznymi Kościoła, posługując się formularzami zawartymi w *Obrzędach błogosławieństw* czy w *Agendach liturgicznych*. Na szczególne odnotowanie zasługuje nabożeństwo cudownego medalika, objawione w roku 1830 św. Katarzynie Labouré w Paryżu i zatwierdzone w 1846 roku przez papieża Grzegorza XVI.



1. Pt. *Pierwszy Piątek Miesiąca.*
2. So. *Pierwsza Sobota Miesiąca.*
6. **Śr. Rocznica poświęcenia naszego kościoła (uroczystość).**
7. Cz. Najśw. Maryi Panny, Matki Bożej Łaskowej. *Pierwszy Czwartek Miesiąca. Rozpoczyna się Nowenna do Matki Bożej Szkaplerznej.*
11. Pn. Św. Benedykta, opata, patrona Europy, (święto).
12. Wt. Świętych: Ludwika Martin i Marii Zeli Guérin, małżonków, rodziców św. Teresy od Dz. Jezus. W 1624 r. – został zamordowany przez Tatarów o. Makary od Najśw. Sakramentu (Demeski), męczennik za miasto Przemyśl. W r. 1946 † sł. B. Teresa od św. Józefa (Janina Kierocińska), współzałożycielka S.K.Dz.J.
13. Śr. Św. Teresy od Jezusa Fernández Solar, dziewicy (NZ).
15. Pt. Św. Bonawentury, bpa i dra Kościoła.
16. **So. Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, głównej patronki zakonu, (uroczystość).**
18. Pn. W 1982 r. † o Adeodat od św. Teresy od Dz.J. (Żizka).
20. **Śr. Św. Eliasza, Proroka i Naszego Ojca (święto).**
22. Pt. Św. Marii Magdaleny (święto).
23. So. Św. Brygidy, zakonnicy, Patronki Europy (święto).
25. Pn. Św. Jakuba, apostoła (święto).
26. Wt. Świętych Joachina i Anny, rodziców Najśw. Maryi Panny.
29. Pt. Świętych Marty, Marii, Łazarza.

LIPIEC / SIERPIEŃ 2022



*Matka Boża Czerneńska.  
Do Niej podążą w sobotę 23 lipca  
z różnych stron Polski  
Pielgrzymi odziani Szkaplerzem św.*



*Matka Boża Częstochowska  
wstawiaj za nami*

1. Pn. Św. Alfonsa M. Liguoriego, bpa i dra Kościoła.
4. Cz. Św. Jana Marii Vianneya, prez. *Pierwszy Czwartek Miesiąca.*
5. Pt. *Pierwszy Piątek Miesiąca.*
6. So. **PRZEMIENIENIE Pańskie (święto).** *Pierwsza Sobota Miesiąca.*
8. Pn. Św. Dominika, prezbitera.
9. Wt. Św. Teresy Benedykty od Krzyża, dziewicy i męcz., patronki Europy (święto).
10. Śr. Św. Wawrzyńca, diakona i męczennika (święto).
11. Cz. Św. Klary, dziewicy.
15. Pn. **Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny (uroczystość).**
20. So. Św. Bernarda, opata i dra Kościoła.
22. Pn. Najświętszej Maryi Panny, Królowej.
24. Śr. Św. Bartłomieja, apostoła. (święto). W 1562 r. św. Teresa od Jezusa w klasztorze w Awili dała początek reformy Naszego Zakonu. W r. 1944 † sł. Boży Franciszek od św. Józefa (Powiertowski), nowicjusz – kleryk zastrzelony przez Niemców.
26. Pt. **Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej (uroczystość).**
27. So. Św. Moniki.
28. Nd. **NIEDZIELA ZWYKŁA.** W r. 1944 † bł. Alfons Maria od Ducha Świętego (Mazurek) – zamęczony przez Niemców.
29. Pn. Męczeństwo św. Jana Chrzciciela.

*Solenizantom obchodzącym  
w miesiącu Lipcu i Sierpniu:  
Urodziny, Imieniny i Rocznice  
życzymy  
aby dobry Pan Bóg  
obdarzał Ich łaskami  
zdrowia, uśmiechu na co dzień  
oraz pokory w swoim sercu*

*Wspólnota, Parafia Sympatyków Karmelu*

W niedzielę 26.06. modliliśmy się – w XX rocznicę reaktywowanego Chóru „Błękitni” – za śp.śp. Duchownych, Chórzystów, Ministrantów i Sympatyków naszego kościoła.

Mszy św. przewodniczył o. przeor **Krzysztof Górski OCD**. W koncelebrze byli o. **Karol Morawski OCD** i o. **Andrzej Cekiera OCD**.

W oprawie muzycznej liturgii uczestniczył obecny nasz chór wykonując *Kyrie*, *Sanctus* i *Benedictus* oraz *Agnus Dei* z mszy gregoriańskiej nr VIII *De Angelis* i kilka pieśni.

*red.*





O. PAWEŁ FERKO OCD – MADONNY KARMELITAŃSKIE<sup>(51/52)</sup>

## MATKA BOŻA STRZELECKA

**12** sierpnia 2012 roku kolejne miejsce święte na Powiślu – tj. Strzelce Wielkie – zostało ozdobione tytułem sanktuarium dzięki obecności obrazu Matki Bożej Szkaplerznej. „Matka Boska Strzelecka od prawie 400-tu lat była otoczona kultem w starej świątyni z XVIII wieku. Z chwilą wybudowania nowego kościoła, słynący łaskami obraz został do niego przeniesiony” – powiedział ks. proboszcz Stanisław Tabiś, i wyraził radość, że świątynia stała się sanktuarium maryjnym, które jednoczy parafian i coraz częściej przybywających pielgrzymów. Nazwa miejscowości Strzelce – wg tradycji – wywodzi się od strzelców (myśliwych) osadzonych tam w celu dostarczania zwierzyny leśnej na dwór królewski.

### KOŚCIOŁY

Wieś Strzelce (gmina Szczurowa) wzmiankowana była już w dokumentach z 1125, 1229 i 1322 roku. Za czasów Jana Długosza (1415–1480) należała ona do parafii w Witowie. Przy czym Witów leży po lewej stronie rzeki Wisły, a Strzelce po prawej jej stronie. Według miejscowej tradycji, dziedzic Strzelce Wielkich, Andrzej Gawroński – herbu Rawa, jadąc z rodziną na Mszę Świętą w Boże Narodzenie, przejeżdżał saniami z końmi przez zamrzniętą Wisłę. Po środku rzeki łódź się załamała i sanie wpadły do rzeki. Będąc w ogromnym niebezpieczeństwie, złożył ślub, iż jeżeli wyjdzie z opresji cało to wybuduje w Strzelcach Wielkich kościół i postara się o erygowanie parafii, by on i jego poddani nie byli zmuszeni tak daleko (ok. 5–6 km) i nieraz z narażeniem życia uczęszczać na Mszę Świętą do kościoła. Uratował się i ślubu dotrzymał. Samo-

dzielna parafia uposażona została w 1 poł. XVII wieku. Erygował ją bp krakowski Marcin Szyszkowski – herbu Ostoja, 11 października 1617 r. Protokół powizytacyjny z roku 1618 wzmiankuje drewniany kościół pod wezwaniem świętych Fabiana i Sebastiana. Konsekwował go bp Tomasz Oborski. W roku 1634 protokół powizytacyjny nadmienia, że w kościele strzeleckim były 3 drewniane ołtarze, dedykowa-

tach 1784–85, konsekrowany został przez bp Jana Duvalla w 1785 roku. Jest to świątynia orientowana, o konstrukcji zrębowej, szalowana. Jednonawowa z przybudówkami o charakterze naw bocznych. Prezbiterium wyższe od nawy, zamknięte ścianą prostą. Od północy zakrystia, od południa obszerna kruchta, od zachodu przedsionek z dwoma składowymi po bokach. Wolnostojąca dzwonnica na rzucie kwadratu, drewniana konstrukcji słupowej, szalowana, dwupoziomowa z dachem namiotowym krytym blachą. Wnętrze nakryte sklepieniami pozornymi, kolebkowymi. Polichromia figuralna i ornamentalna z 1961 r. autorstwa Anny i Zofii Pawłowskich oraz Karola Pustel-



Strzelce Wielkie, kościół św. Sebastiana

ne: św. Sebastianowi, Niepokalanemu Poczęciu NMP oraz św. Teresie z Avila. Przed rokiem 1727 dobudowano do kościoła kaplicę Mariacką – co świadczy o silnie rozwiniętym kultie maryjnym, co zresztą potwierdza erygowanie Bractwa Szkaplerza świętego (1725 r.). Kościół ten przetrwał do końca XVIII stulecia.

Obecny – drugi drewniany kościół parafialny p.w. św. Sebastiana zbudowany został w la-

nika. Wyposażenie wnętrza późnobarokowe i rokokowe z 4 ćwierci XVIII wieku. Dwa ołtarze boczne rokokowe z końca XVIII w. Lewy z obrazem Najświętszego Serca Pana Jezusa i rzeźbami św.św. Wojciecha i Stanisława z XIX wieku po bokach. Prawy ołtarz z obrazem św. Józefa w polu głównym i owalnym obrazem św. Barbary w zwieńczeniu oraz z rzeźbami św.św. Dominiki i Katarzyny Sienieńskiej. Na terenie przykościel-



nym znajduje się ciekawa w formie drewniana ambona polowa oraz niewielka kapliczka konstrukcji szkieletowej.

## OBRAZ MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ

Ołtarz główny późnobarokowy z 4 ćwierci XVIII wieku z obrazem Matki Bożej Strzeleckiej ujętym dwoma parami kolumn, dźwiga-



Obraz Matki Bożej Strzeleckiej

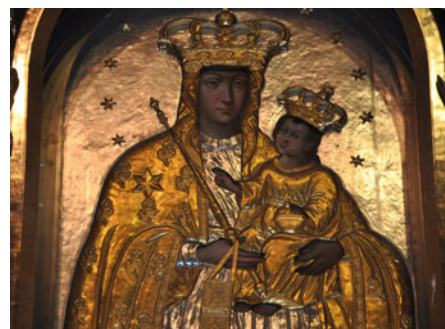
jących przerwane belkowanie, z bramkami po bokach nad którymi ustawiono posągi św.św. Piotra i Pawła, w zwieńczeniu owalny obraz męczeństwa św. Sebastiana, Patrona świątyni. W środku nastawy ołtarzowej znajduje się barokowy obraz Matki Bożej Szkaplerznej – zwanej też Strzelecką (XVII albo XVIII w.), przywieziony prawdopodobnie z pobliskiego Witowa. Autor obrazu

nieznany, wymiary: 110×76 cm. Namalowany na płótnie, przechodził różne koleje losu. Nosi na sobie ślady pożaru, wilgoci, zapewne był ukrywany w latach wojennej zawieruchy. Uszkodzenia i zniszczenia nie dotknęły na szczęście postaci Matki Bożej i Dzieciątka Jezus. Nikt nie potrafił naprawić powstałych zniszczeń i dlatego wycięto nieuszkodzoną część obrazu i naklejono na deski. Po czym nałożono tło, aby obraz był cały. Wreszcie nałożono na obraz złożoną sukienkę z koroną na głowie i Szkaplerzem na ręce. Początkowo, więc obraz był namalowany na płótnie, nie miał koron ani Szkaplerza. Postać Matki Bożej trzyma na lewej ręce Dziecię, w prawej berło. Na głowie welon z krzyżykiem na czole, którego ślad, mimo skośnego obcięcia płótna, pozostał. Obraz stary i mimo odcięcia płótna stanowiącego tło bardzo piękny, jednakże, jaka jest jego historia zanim przybył do Strzelce Wielkie od niepamiętnych czasów otoczony był niezwykłą czcią i kultem przez miejscową ludność. Wieść o cudownym obrazie rozchodziła się wraz z pielgrzymami, którzy jak głosi tradycja, przybywali tu z daleka, zwłaszcza zza Wisły. Granica rozbiorów, biegnąca wzdłuż Wisły ten ruch pielgrzymkowy wstrzymała, ale obecnie znów się odradza. Miejscowy proboszcz ks. Władysław Korczyński mając wątpliwości, co do kanonicznego ustanowienia Odpustu na Matkę Bożą Szkaplerzną, wystąpił do biskupa diecezjalnego o informację i stosowne zarządzenia. 2 lutego 1879 r.

wspomniany Odpust na nowo został kanonicznie potwierdzony.

Wielu czcicieli Matki Bożej Strzeleckiej wyemigrowało do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. I tam w Nowej Ojczyźnie, wśród najcenniejszych pamiątek zabrali ze sobą Ikonę Strzeleckiej Pani, którą otaczają ogromnym pietyzmem i kultem.

Gdy nieopodał starej świątyni z XVIII wieku świątyni powstała nowa (2009–2012), obraz przeniesiono i umieszczono na ścianie głównej prezbiterium konsekro-



Obraz Matki Bożej Szkaplerznej

wanego w 2012 r. kościoła. Obraz umieszczono pośrodku tarczy herbowej w towarzystwie aniołów i świętych adorujących i oddających cześć Maryi i Jezusowi. Przygotowanie tak pięknego miejsca dla obrazu Matki Bożej świadczy o miłości parafian i strzeleckich rodaków z Chicago, którzy ufundowali i zbudowali nową świątynię ogłoszoną tytułem Sanktuarium MB Szkaplerznej. Uroczystość ta odbyła się 12 sierpnia 2012 roku z udziałem Prymasa Polski abp Józefa Kowalczyka oraz bp Andrzeja Jeża, ordynariusza diecezji tarnowskiej i kilkutyśycznej rzeszy wiernych.

## Modlitwa do Matki Bożej Szkaplerznej

Najświętsza Maryjo, w chwale swojej Jesteś wyniesiona ponad wszystkie chóry anielskie, a Twa doskonałość przewyższa świętość wszystkich aniołów, świętych i błogosławionych w niebie. Przez Twą godność macierzyńską Jesteś pełną potęgi Królową Nieba i ziemi, a jako Matka Zbawiciela Jesteś także naszą Matką, Pośredniczką i Opiekunką. Troszczysz się o nas w każdej chwili życia naszego, ochraniasz przed atakami złego i wspierasz w walce. Sprawiedliwym wypraszasz siłę i łaskę

wytrwania, a błądzących wprowadzasz na drogę pokuty. Jesteś Matką miłosierdzia dla dusz czyścicowych i Ucieczką grzeszników, Uzdrawieniem chorych i Pocieszycielką strapiionych, Przyczyną naszej radości i naszą Bramą do Nieba. Rozpal w naszych sercach tę prawdziwą miłość ku Tobie i Synowi Twemu, niech stanie się ona dla nas pobudką do dobrego i drogowskazem na drodze zbawienia.

Amen





EDYTA JURKIEWICZ-PILSKA

## Barwy, które niesie wiatr...

Czy kiedykolwiek przeżyliście Drodzy Czytelnicy głębokie wzruszenie słuchając, jak niespełna dziesięcioletnie dziecko śpiewa piosenkę *Prawa dziecka* lub *Kolorowy wiatr* – znaną piosenkę z filmu animowanego „Pocahontas”?

Mnie się to przytrafiło, podczas festiwalu piosenki dziecięcej we Fromborku, który odbył się 14 czerwca w sobotni poranek – zostałam zaproszona do wzięcia udziału w pracach jury tego festiwalu. Musiałam nadzwyczajnie się starać, aby powstrzymać łzy, zwłaszcza gdy wybrzmiewały słowa pierwszej piosenki. Co mnie tak nadzwyczajnie poruszyło? Czy to, że śpiewało małe dziecko, czy też treść piosenki, a może jedno i drugie?

Posłuchajcie: *Mam prawo żyć, / Mam prawo być sobą, / Czuć się bezpiecznie, wolną być osobą. / Mam prawo kochać i kochanym być. / Nie można mnie krzywdzić, poniżać i bić. // Dziecka prawa poważna sprawa / Dziecka prawa to nie zabawa // Mogę się śmiać, / Może się dziać pięknie. / Pragnę być zdrowy, rosnąć w swoim tempie. / Mam prawo wybrać sam przyjaciół swych. / Nie można mnie zmuszać do uczynków złych. // Mam prawo śnić, / Mam prawo być inny. / Mogę być stałszy lecz nie czuć się winny. / Mam prawo śpiewać głośno kiedy chcę, / Mam prawo płakać cicho, gdy mi źle.*

Tak – prawa dziecka to poważna sprawa. Czy powierzone nam przez Boga dziecko traktujemy jak swoją własność, z którą można robić, co się chce? Czy kupując mu zabawki, tablety z grami komputerowymi, smartfony, włączamy telewizor mając cichą nadzieję, że na jakiś czas będziemy mieć święty spokój, tak prawdziwie okazujemy mu naszą miłość? Czasy są trudne – tłumaczymy się sami przed sobą – trzeba zarobić na utrzymanie, a przecież jedna pensja nie wystarcza, więc pracujemy jeszcze po godzinach on-line... A czas ucieka. Gdy dziecko stanie się nastolatkiem – zauważymy, że już nas o nic nie pyta, wychodzi z domu, nie mówiąc dokąd idzie. Nie pragnie się przytulać... Utraciliśmy coś bardzo cennego, nawet tego nie zauważając – nasze dziecko.

A ta druga piosenka? „Pocahontas” mówi do przybysza z dalekich stron:

[...] *Chcesz wszystko mieć na własność, nawet głaz,  
A ja wiem, że ten głaz ma także duszę,*

*Imię ma i zaklęty w sobie czas.  
Ty myślisz, że są ludźmi tylko ludzie,  
Których ludźmi nazywać chce twój świat,  
Lecz jeśli pójdziesz tropem moich braci,  
Dowiesz się największych prawd, najświętszych prawd.  
Czy wiesz, czemu wilk tak wyje w księżycową noc?  
I czemu ryś tak zęby szczerzy rad?  
Czy powtórzysz te melodie, co z gór płyną,  
Barwy, które kolorowy niesie wiatr;  
Barwy, które kolorowy niesie wiatr...  
Pobiegij za mną leśnych duktów szlakiem,  
Spróbujmy jagód w pełne słońca dni,  
Zanurzymy się w tych skarbach niezmierzonych  
I choć raz o ich cenach nie mów mi.  
Ulewa jest mą siostrą, strumień bratem,  
A każde z żywych stworzeń to mój druh,  
Jesteśmy połączonym z sobą światem,  
A natura ten krąg życia wprawia w ruch.  
Do chmur każde drzewo się pnie,  
Skąd to wiedzieć masz, skoro ścinasz je?*

*To nie tobie ptak się zwierza w księżycową noc,  
Lecz ludziom wszelkich ras i wszelkich wiar,  
Chłonnym te melodie, co z gór płyną,  
Barwy, które kolorowy niesie wiatr.*



I cóż powiemy? Na progu wakacji warto zapamiętać, o czym śpiewa „Pocahontas”: cały świat jest cudem i nie jest niczyją własnością. Nawet kamień trzeba traktować z szacunkiem – kiedyś powstał razem z rodzącą się Ziemią i może mieć około 4,5 miliarda lat. W swoim wnętrzu skrywa tajemnicę powstania Słońca i całego Układu Planetarnego... Św. Franciszek może służyć nam przykładem – wodę nazywał swoją siostrą, a wiatr bratem. Rozmawiał z wilkami, ptaki siadały na jego ramionach... Spójrzmy w rozgwieżdżoną noc na gwiazdy – jakie ich mrowie... może któraś oderwie się od sklepienia niebios i pozostawi ślad na ciemnym tle nieba?

Bóg Stwórca Wszechrzeczy powierzył nam cały świat, abyśmy mieli o niego staranie... nie zawieźmy Jego zaufania, jakie nam okazał.

fot. Wiatrak – źródło Wikipedia

**FURTA CZYNNA:**  
*oprócz SOBÓT,*

**NIEDZIEL i ŚWIAT**

od poniedziałku do czwartku  
w godz. 8:00 – 13:00 i 15:00 – 17:30

w piątek od 8:00 do 13:00  
więcej informacji można zasięgnąć

(16) 678 60 14 w. 100

**U W A G A !**  
**ZMIENILIŚMY**  
**ADRES STRONY**  
**INTERNETOWEJ:**

[www.przemysl.karmel.pl](http://www.przemysl.karmel.pl)



Miesięcznik Duszpasterstwa kościoła pw.  
św. Teresy od Jezusa w Przemyślu. Redakcja:  
o. Krzysztof Górski OCD, o. Andrzej Cekiera  
OCD, Alicja Kalinowska OCDS, Anna  
Potocka POAK; Czesław Szatyla (DTP)

Adres e-mail: [krzysztof.gorski.oed@gmail.com](mailto:krzysztof.gorski.oed@gmail.com)  
Adres pocztowy redakcji: Karmelici Bosi, ul. Kar-  
melska 1; 37-700 Przemyśl, tel. (16) 678 60 14.

Redakcja nie wypłaca honorariów, nie zwraca materiałów  
nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do ich skracania  
oraz opracowania tekstów przyjętych do druku.

DRUKARNIA **Sanset** – Adres:  
ul. Sportowa 1, Przemyśl-Ostrów; 16671 02 22;  
663 058 828; [www.sanset.pl](http://www.sanset.pl)







## 11-GIE UDERZENIE BOŻEGO SERCA:

*Serce Jezusa, w łonie Matki  
Dziewicy przez Ducha Świętego  
utworzone, zmiłuj się nad nami.*

Bóg staje jak gdyby za zastoną: do Maryi posyła archanioła Gabriela, do nas przychodzi pod osłoną sakramen-

tów. Nie znaczy to, że jest przez to mniej widoczny. On w ten sposób uczy nas wspólnoty, bo do Boga nie idzie się w pojedynkę. Również Jezus przyszedł na ten świat przez Maryję Pannę. Czy jest w nas na tyle wdzięczności i pokory, abyśmy przyjęli pośrednictwo i pomoc innych?

**Jezu, uczyn serca nasze według  
Serca Twego.**

## s. Maria Magdalena od Krzyża ocd

### KARMEL

Tu góra jest ogrodem  
ogród splótł się z górą  
w proste zdumienie  
i pieśń miłości od wieków ukrytą  
w zagłębieniach skały  
Karmel oblubienica Chrystusowa  
o twarzy smagłej oliwkowej  
na zawsze spalonej słońcem Ziemi Świętej  
i Ogniem Słowa  
wciąż wraca w tę miłość  
nad brzeg morza i ciszy  
w pień wycinając w sobie krzyki i wołania  
proroków o słowach bez Tajemnicy  
Tu każdy odziany szatą  
utkaną z imienia Najczystszej  
Oblubienicy czuwającej z nami

### KRÓLOWA MILCZENIA

*Cisza jest odwagą miłości*  
Dom Jean-Baptiste Porion

Miriam, czy w Twoim świecie – w ziemi obietnic  
i w pełni czasów  
milczenie było tym, czym jest dziś?

Ty – oswojona z mową ziemi  
z językiem wody, ognia i powietrza  
więc Słowo w słowie drążyło ciszę – miejsce  
[dla Tajemnicy]  
głęboko – tam gdzie nie spali słońce  
gdzie nie wdrze się wróg ani własna odwaga

Za to ja słowa mam pod ręką  
zapisywane na tysiącu kartek  
nagrywane odtwarzane  
gładko i zazwyczaj w dobrej jakości  
Może pod ręką znaczy na powierzchni spraw?

Twoje milczenie jak chłód skalnej groty  
miejsce schronienia przed tym co jedynie widzialne  
głęboka noc pośrodku dnia  
umówione spotkanie

Mnie znacznie trudniej milczeć niż Tobie  
mój świat od niechcenia zadaje rany – prawd  
[tylko na chwilę]  
czyli smaków odkrywanych niczym nowe lądy  
zawsze na krótko żeby biec gdzieś dalej

Mnie naprawdę trudniej dlatego mam Ciebie  
wtedy i dziś milczącą o tym samym Bogu

Jesteś blisko  
po niewidocznej stronie serca  
w cieniu Słowa  
stąpasz po śladach swego Syna

Gdzie to jest, Miriam?  
Jak zostać na zawsze  
tam – w Królestwie milczenia i miłości?



*Góra Karmel i jej okolica*

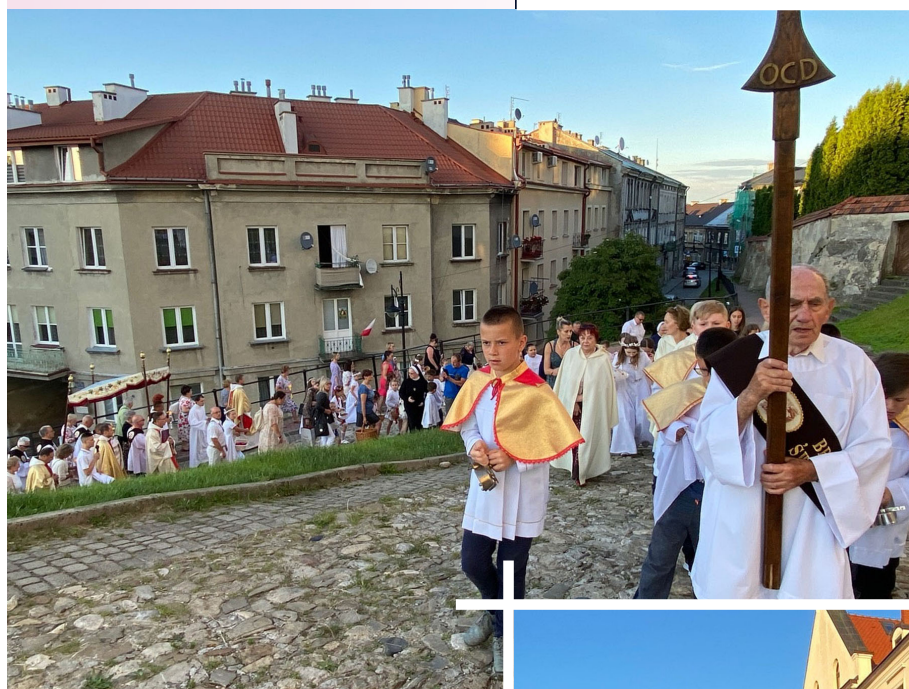


# PROCESJA BOŻEGO CIAŁA W NASZEJ PARAFII

*Zróbcie Mu miejsce Pan idzie z nieba  
Pod przymiotami ukryty chleba  
Zagrody nasze widzieć przychodzi  
I jak się Jego dzieciom powodzi*

*Otocz Go wkoło rzeszo wybrana  
Przed twoim Bogiem zginaj kolana  
Pieśń chwały Jego śpiewaj z weselem  
On twoim Ojcem On przyjacielem*

*Nie dosyć było to dla człowieka  
Że na ołtarzu co dzień Go czeka  
Sam ludu swego odwiedza ściany  
Bo pragnie bawić między ziemiany*



*Zielem kwiatami ścielcie Mu drogi  
Którędy Pańskie iść będą nogi  
I okrzyknijcie na wszystkie strony  
„Pośród nas idzie błogosławiony”*

*Straż przy Nim czynią Anieli możni  
Nie przystępujcie blisko bezbożni  
Obyście kiedyś i wy poznali  
Jakiegośmy to Pana dostali*

*On winy nasze przebaczać lubi  
Jego się wsparciem nasz naród chlubi  
W domu i w polu daje nam dary  
Serc tylko naszych żąda ofiary*

*Niesiemy Ci je Boże niesiemy  
Dawaj nam łaski sercać dajemy  
I tej zamiany między stronami  
Niebo i ziemia będą świadkami*

